

DYREKTOR JAN SKOWROŃ

Umówiona w sopockim „Belfrze” w ostatni dzień września 2014 spotkałam się z Panem Janem Skowroniem, Dyrektorem I LO w latach 1973 – 1983. Przywitał mnie elegancki, starszy pan, który przy filiżance kawy opowiadał o swoim życiu, a zwłaszcza o dziesięciu latach kierowania szkołą.

„Obejmując stanowisko dyrektora ILO w Sopocie w dniu 01.09.1973 zastałem wyż demograficzny. Na pierwszym miejscu postawiłem przed Radą Pedagogiczną nauczanie i solidne przygotowanie młodzieży do matury , studiów i do zawodów w szkołach pomaturalnych: medycznych, budowlanych, ekonomicznych, handlowych, turystycznych i administracyjnych. Drugim zadaniem, jakie postawiłem przed Radą Pedagogiczną to codzienna troska o bezpieczeństwo młodzieży nie tylko na terenie szkoły, ale i poza nią. Systematyczna współpraca z rodzicami była bardzo pomocna.

W pierwszym roku pracy w ILO obok już istniejącej klasy matematyczno – fizycznej zorganizowałem klasę sprofilowaną: biologiczno- chemiczną. W następnym roku wprowadziłem w klasach rozszerzony język angielski, niemiecki i rosyjski – trzy godziny tygodniowo w każdej klasie. Klasy zostały podzielone na 2 grupy. Gdy grupa A miała język angielski, grupa B w tym samym czasie miała język rosyjski. Dla uczniów najzdolniejszych i chętnych do udziału w olimpiadach przedmiotowych wojewódzkich i centralnych były organizowane zajęcia popołudniowe. Dzięki nim każdego roku mieliśmy 2 lub 3 finalistów, którzy na olimpiadach centralnych w Warszawie zajmowali czołowe miejsca i dostawali się na wybrane studia bez egzaminów.

Były też organizowane zajęcia dodatkowe dla uczniów, którzy mieli problemy z opanowaniem materiału, szczególnie z przedmiotów ścisłych.

Dzięki sumiennej pracy całej Rady Pedagogicznej z klas sprofilowanych ponad 80% uczniów rozpoczynało studia. W klasach ogólnych odsetek ten był mniejszy. A każdego roku za mojej kadencji 98% młodzieży zdawało egzamin dojrzałości.

Z organizacji młodzieżowych na terenie liceum najlepiej pracowały Z.H.P., P.T.T.K. oraz Ornitologiczna, która w Parku Północnym i Nadleśnictwie Sopot zawiesiła na drzewach ponad 400 domków

lęgowych, a zimą dokarmiała i obrączkowała ptaki, za co była kilkakrotnie nagradzana.

Dużym uznaniem i powodzeniem cieszył się zespół artystyczny prowadzony przez Panią mgr Marię Knapińską, który na wszystkie uroczystości szkolne i państwowe przygotowywał część artystyczną. Na uroczystości te zapraszani byli wszyscy emeryci, którzy pracowali w czasie kadencji poprzednich dyrektorów.

W 1980 roku ukończyłem na Uniwersytecie Gdańskim Podyplomowe Studium Organizacji i Zarządzania Oświatą. Nawiązałem współpracę z Dyrekcją Państwowej Opery i Filharmonii Bałtyckiej i dzięki tym kontaktom mieliśmy w liceum co miesiąc koncerty. Poza tym zapraszano na spotkania z młodzieżą ciekawych ludzi ,m.in. Panie Stanisławę Fleszerową-Muskat, Eugenię Kochanowską, oficerów Marynarki Wojennej, Żołnierzy Wojska Polskiego.

Dzięki współpracy i pomocy sopockich zakładów pracy przeprowadziłem kapitalny remont gabinetów lekarskiego i dentystrycznego. Uporządkowałem boisko szkolne i od strony boiska założyłem na wszystkie okna na parterze siatkę. Przeprowadziłem kapitalny remont sali gimnastycznej również zabezpieczając okna siatką ochronną. Z mojej inicjatywy została wybudowana przy sali gimnastycznej trafostacja i cały budynek otrzymał lepsze oświetlenie. Z dużego boiska wydzielono ogród dla koleżanek uczących biologii. Uprawiano w nim przeróżne warzywa, ozdobne krzewy i kwiaty. Ogród ogrodzono. Dzięki dobrej współpracy z rodzicami nawożono ziemię, powstały nowe trawniki, a wokół szkoły posadzono ponad 80 różnych drzew i 150 krzaków róż. Młodzież troszczyła się o zieleń i ogród.

W ramach Szkolnego Hufca Pracy uczniowie wyjeżdżali przez 3 lata do Zamościa. Pomagali przy przebudowie i porządkowaniu miasta, za co byli wyróżniani i nagradzani. Brali też udział przy przebudowie ulicy 3 go Maja w Sopocie i przy porządkowaniu terenu szpitala na Zaspie. Pomagali również po zakończeniu roku szkolnego przygotować sale lekcyjne na wakacyjne wczasy dla nauczycieli. W miesiącach lipcu i sierpniu w liceum odpoczywało ponad 200 nauczycieli z południa Polski.

Pierwszego września każdego roku były składane wiązanek kwiatów na Westerplatte i na Helu przed pomnikami Obrońców Wybrzeża z 1939 roku.

Po zakończeniu roku szkolnego 1982/83 złożyłem rezygnację z zajmowanego stanowiska. Rezygnacja została przyjęta. Po roku pracy w Zespole Szkół Handlowych w Sopocie, jako wicedyrektor, przeszedłem na emeryturę.”